

Oszustwo „na policjanta” nadal działa

12 czerwca 2020

Wolskiej policji udało się namierzyć oszustów, którzy usiłowali naciągnąć 80-letnią seniorkę i wyłudzić od niej ponad 20 tys. zł. Niestety mniej szczęścia miał przedsiębiorca z Bydgoszczy, któremu ktoś podmienił numer konta na fakturze... przesłanej mailem.

Złodzieje i naciągacze łapią się przeróżnych sposobów na wyciągnięcie pieniędzy. Warto zachować czujność.

Nigeryjski kuzyn, który odnajduje cię po katach tylko po to, aby przekazać ci kosmicznie wysoki spadek; Sympatyczny wdowiec weteran, który podczas misji na Bliskim Wschodzie szuka miłości swojego życia – a potem namawia na pożyczenie mu sporej sumy pieniędzy na powrót do domu – to już legendarne wręcz sposoby na wyłudzenie pieniędzy. Były wielokrotnie opisywane przez policję, media i banki.

Tak samo z metodą „na wnuczka”: do starszych, zniedołężniałych osób dzwoni nagle ktoś podający się za dawno nie widzianego wnuka. Oczywiście jest „w potrzebie”...

Dwójka ludzi z „gazowni” albo „administracji”, pragnąca koniecznie sprawdzić jakąś instalację w naszej łazience; młoda sąsiadka w potrzebie, którą widzimy po raz pierwszy w życiu, ale która właśnie zgubiła klucze/portfel i przychodzi do nas po pomoc... to też już dość znane chwytły. Niemniej „biznes przekręciarski” opiera się na innowacjach. Złodzieje wymyślają coraz to nowe sposoby na nas – oto niektóre z nich.

Na policjanta 2.0

Stary sposób wyłudzenia pieniędzy za pomocą podawania się za

funkcjonariusza policji. Jednak sprawa 80-atki z warszawskiej Woli to już nowy poziom. Zadzwoił do niej mężczyzna podający się za funkcjonariusza i namówił, aby zgodziła się... pomóc Policji w namierzeniu oszusta, który wyłudza pieniądze od seniorów! Jedyne, co seniorka musiała zrobić, to pójść do banku i przekazać gotówkę z kredytu. Na szczęście prawdziwa Policja czuwała i zorganizowała zasadzkę.

– Do akcji wkroczyli wölscy operacyjni. Jeden z mężczyzn próbował ratować się ucieczką. W rękę trzymał ponad 23 tysiące zł. Mężczyzna został obezwładniony i zatrzymany, a pieniądze zostały w całości odzyskane – powiedziała komisarz Marta Sułowska z komendy na Woli. Dwaj oszuści zostali aresztowani na 3 miesiące, w mieszkaniu jednego z nich znaleziono substancje psychotropowe. W przestępczym świecie byli aktywni od jakiegoś czasu.

Wysyłasz mailem fakturę? Uważaj!

To, co spotkało przedsiębiorcę z Bydgoszczy, było o wiele gorsze. Mężczyzna wysłał kontrahentowi fakturę z numerem konta. Ten jednak w otrzymanym mailu zobaczył na dokumencie PDF zupełnie inny numer. Tak jakby ktoś „po drodze” przechwycił maila i podmienił fakturę na fałszywą (mogło to nastąpić na serwerach pocztowych firm, na których założono konta mailowe). Kilkanaście tysięcy złotych poszło na konto wskazane przez oszustów. Informatycy wynajęci przez obu biznesowych partnerów byli bezradni, sprawa trafiła na policję. Opisuje ją lokalna prasa. Podobne przypadki pojawiły się już w 2019 roku. Dziennikarz „Expressu Bydgoskiego” podkreśla, że przedsiębiorcy mogą się bronić przed takimi oszustwami, płacąc metodą split-payment.

Na kartę podarunkową

Tego jeszcze nie było! „Nowy dziennik” – nowojorski portal tamtejszej Polonii informuje również o telefonach „od policji” z prośbą o wykupienie kart podarunkowych w konkretnych

sklepach. Schemat jest taki: do starszej osoby dzwoni policjant i mówi: „Pana/Pani wnuczek został zatrzymany, ale może wyjść za kaucją. Wystarczy, że kupi pani karty podarunkowe w sklepie X za 4 tysiące dolarów i poda nam kod”. To ewidentne oszustwo, ponieważ żadna państwowa instytucja ani urząd nie przyjmuje płatności w kuponach ani kartach podarunkowych. „Dlaczego oszuści wybierają tego rodzaju przekręt? Ponieważ mogą dokonać zakupu bezzwłocznie i anonimowo, a nawet nie potrzebują być w fizycznym posiadaniu karty, wystarczy, że znają przypisany do niej kod. Dodatkowym bodźcem jest też to, że w przeciwieństwie do z góry opłaconych kart kredytowych, niemal niemożliwością jest odwołanie dokonanych transakcji” – pisze polonijny portal. Czasem pracownicy większych firm dostają udawane służbowe SMS-y z poleceniem zakupu karty podarunkowej dla któregoś z klientów. Przekręt wygląda więc na zadanie od szefa.

Podczas pandemii, kiedy każdy może naprawdę znaleźć się w potrzebie, warto weryfikować prośby o pomoc i kilkakrotnie upewniać się, że mamy do czynienia z osobą pokrzywdzoną, a nie zwykłym naciągaczem. Bądźmy uważni przy odbieraniu telefonów i SMS-ów, nie odpisujemy na dziwnie wyglądające maile, a przede wszystkim, kiedy mamy wątpliwości – kontaktujemy się ze swoim bankiem.

Autorstwo: Tomasz Dudek

Źródło: pl.SputnikNews.com